

**Zbiór całych buraków oraz odbiór**  
**D.FIEVEZ (CGB – Francja)**

Wiele badań zostało przeprowadzonych przez plantatorów i przetwórców przez ostatnie 20 lat w celu rozwinięcia metody przyjęcia buraków bez ręcznego dogławiania próbek z burakami. Chce przypomnieć, że większość z nich (choćby metoda zdjęciowa rozpoznająca kształt) zostały zaprezentowane podczas spotkania Komisji Kontroli Odbioru CIBE.

We Francji odbiór całych buraków jest pożądanym przez plantatorów od dłuższego czasu.

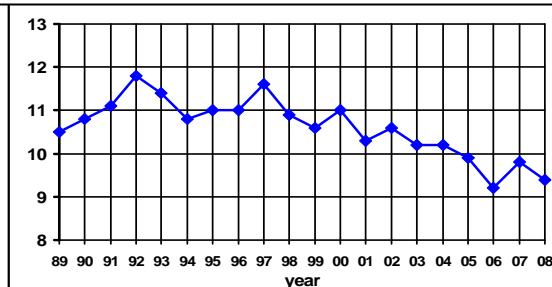
Dlaczego?

Ponieważ ręczne dogławianie jest operacją technicznie niezadowalającą. Konsekwencją jest to, że CGB nie mając wyboru, przeprowadza kontrole w punktach odbioru, żeby zapobiegać stopniowemu zwiększeniu zanieczyszczenia główką.

Próby, które przeprowadziliśmy w 2001 i 2002 r. pokazały, że zanieczyszczenie główką jest oszacowane w granicach  $\pm 2.5$  punktów na poziomie ciężarówce oraz w granicach  $\pm 0.8$  punktu na poziomie przyzmy z 10 ciężarówek (250 ton); ten brak precyzji jest wyjaśniany przez złą powtarzalność ręcznego dogławiania pomiędzy operatorami w punkcie odbioru oraz złą odtwarzalnością ręcznego dogławiania pomiędzy punktami odbioru różnych cukrowni.

Tylko dzięki znacznym wysiłkom CGB, które prowadzi kontrole, zanieczyszczenie główką nie wzrosło we Francji, ale uległo poprawie. Mimo to pozostaje bardzo wysokie w porównaniu z sytuacją w innych krajach UE.

**Zanieczyszczenie główką umytych buraków w ostatnich 20 latach**



Francuscy plantatorzy uważają, że ta gra w kotka i myszkę pomiędzy plantatorami i cukrownikami odnośnie ręcznego dogławiania pochodzi z innej ery, co więcej reforma cukrowa wymaga od uczestników sektora cukru i buraka, żeby sektor poświęcił swoją energię i pieniądze na poprawę swojej konkurencyjności, żeby sprostać konkurencji, której UE coraz bardziej chce nas podporządkować.

Dzisiaj francuscy cukrownicy w całości podzielają spojrzenie, że jest koniecznym iść naprzód. Ale droga do ułatwienia odbioru buraków, która jest:

- wiarygodna dla plantatorów,
- prostsza,
- i mniej kosztowna w funkcjonowaniu i kontroli

musi być znaleziona.

Urządzenia, które sprawiają, że automatyzacja jest możliwa bez ręcznych czynności (jak dogławianie poprzez technologię zdjęciową czy automatyczne laboratorium do badania polaryzacji) okazały się zbyt drogie dla przedsiębiorstw, żeby uzyskać satysfakcjonujący zwrot z inwestycji. To zostało wyjaśnione podczas Komisji Kontroli Odbioru CIBE w Rotterdamie w 2008 r.

Dlatego wydaje się koniecznym pójście drogą ku uproszczeniu odbioru, co oznacza na przykład:

- redukcja ilości prób (obecnie trzy);
- zaniechanie ręcznego dogławiania oraz zastąpienie go przez jednolitą stawkę zanieczyszczenia główką, która ryczałtowo miałaby zastosowanie dla wszystkich plantatorów.

Przed wszystkim należałoby zweryfikować czy ta zredukowana liczba prób, na przykład z trzech do jednej, byłaby do zaakceptowania zważywszy na to, że ta redukcja dotyczyłaby już zredukowanej liczby prób pobieranych z 50% ciężarówek.

Żeby kontrole CGB były łatwiejsze, producenci cukru musieliby zgodzić się na robienie zdjęć podczas kluczowego etapu (na przykład po myciu i segregowaniu) oraz na udostępnienie za darmo tych zdjęć kontrolerom CGB.

Ponadto taka zmiana w metodach odbioru jest możliwa jedynie jeżeli ekonomiczna równowaga pomiędzy plantatorami i przetwórcami w sektorze nie jest alarmowa, co oznacza:

- prawidłowe szacowanie jednolitej stawki zanieczyszczenia główką;
- rzeczywiste zapewnienie plantatorów i przetwórców, że ekonomiczna równowaga w sektorze nie będzie zagrożona w żadnych warunkach.

Utrzymanie ekonomicznej równowagi pomiędzy plantatorami i cukrownikami w przypadku gdy jednolita stawka zanieczyszczenia główką zastąpi ręczne dogławianie jest bezwątpienia delikatną kwestią ponieważ jakość zbioru może się zmienić w przypadku gdy próbki buraków już nie będą dogławiane:

- albo w kierunku, który będzie karał przetwórcę, na przykład w przypadku gdy plantatorzy podniosą ostrza tnące;
- albo w kierunku, który będzie karał plantatorów, na przykład w przypadku gdy przetwórca ukarze plantatora gdy uzna, że zbiór został źle zrobiony, a to zachęci plantatora do "skalpowania" buraków bardziej, co w konsekwencji doprowadzi do pozostawienia na polu pewnej ilości wartościowego surowca.

Ta trudność nie zostanie rozwiązana przez wizualną ocenę procentu liści w punkcie odbioru, która byłaby dokonywana zamiast ręcznego dogławiania. Rzeczywiście w 2006 r. przeprowadziliśmy próby wspólnie z cukrownikami, które miały na celu oszacowanie procentu liści. Okazało się, że jest to nawet mniej wiarygodne niż ręczne dogławianie.

Myślimy, że ta trudność może zostać rozwiązana poprzez trzy uzupełniające się sposoby:

- poprzez wytłumaczenie plantatorom, że gdy dostarczają liście to sami siebie karzą, odnosi się to do zawartości ziemi (75% liści zostaje usunięte w myjkach i jest dodane do zanieczyszczenia ziemią) oraz zawartości cukru (część liści dostaje się do miazgi);
- poprzez akceptowanie dostaw bardzo nieprawidłowo zebranych buraków, np.: bardzo mały procent dostaw byłby karany,
- poprzez stworzeniu obserwatorium do monitorowania jakości dostaw buraków.

W międzyczasie, CGB podjęło decyzję wspólnie z kilkoma przetwórcami, o zbadaniu wykonalności uproszczonego odbioru w kampanii 2009